

Agata Tatarenko, Dominik Héjj, Łukasz Lewkowicz

## **(Nie)jedność państw Grupy Wyszehradzkiej wobec kryzysu na Białorusi**

**Wybory prezydenckie na Białorusi oraz powyborcze protesty wywołały dyskusję w państwach Europy Środkowej. Nad kwestią białoruską debatowano w ramach spotkań Grupy Wyszehradzkiej, w tym także w czasie szczytu V4 zorganizowanego 11 września 2020 r. w Lublinie. Kwestia białoruska uwidoczniła pewne różnice występujące wewnątrz Grupy Wyszehradzkiej. Wciąż brakuje deklaracji szefów rządów V4, która podkreśliłaby wspólne stanowisko w kwestii postrzegania sytuacji na Białorusi. Stanowisko takie jest niezbędne, niezależnie od opublikowanego 19 sierpnia wspólnego oświadczenia prezydentów Grupy Wyszehradzkiej.**

Kwestia Białorusi w każdym z państw V4 postrzegana jest w inny sposób. Dotychczas nie udało się wypracować porozumienia na poziomie szefów rządów. Cieszyć może oświadczenie prezydentów Grupy Wyszehradzkiej, w którym wezwano do nawiązania dialogu pomiędzy władzami Białorusi a społeczeństwem, zorganizowania wolnych wyborów prezydenckich, a także poszanowania suwerenności Białorusi. Jednak z uwagi na pozycję ustrojową przywódców państw w poszczególnych systemach politycznych państw członkowskich V4, niezbędne jest wypracowanie stanowczego stanowiska premierów V4, niezależnie od tego, że podejścia Czech, Słowacji i Węgier wobec kryzysu na Białorusi różnią się od siebie zasadniczo zarówno w szczegółach, jak i w ogólnym oglądzie sytuacji.

### **Czechy**

Po wybuchu kryzysu na Białorusi premier Republiki Czeskiej Andrej Babiš (ANO) kilkakrotnie podkreślał, że zdecydowanie popiera przeprowadzenie w tym państwie wolnych wyborów prezydenckich. Mówił o tym m.in. w swojej wypowiedzi opublikowanej w mediach społecznościowych 16 sierpnia 2020 r. Dodał wówczas, że Unia Europejska powinna rozpocząć negocjacje z prezydentem Federacji Rosyjskiej, Władimirem Putinem, aby zapobiec eskalacji konfliktu i takiemu rozwojowi wydarzeń jak na Ukrainie (aneksja Krymu). W podobnym tonie utrzymany był komentarz premiera Babiša dla jednej z czeskich gazet. W tekście opublikowanym 26 sierpnia Babiš stwierdził, że wybory na Białorusi zostały prawdopodobnie sfałszowane, zaś Alaksandr Łukaszenka kilkakrotnie naruszył podstawowe prawa obywatelskie, kontynuując prześladowania opozycji i próbując stłumić protesty społeczne. Premier Czech powtórzył, że UE powinna podjąć się mediacji w sprawie Białorusi, oraz podkreślił swoje zaangażowanie. W artykule Babiš zaznaczył, że kontaktował się nie tylko z liderami UE, ale także z premierem Węgier Viktorem Orbánem i premierem Polski Mateuszem Morawieckim, ponieważ w przeciwieństwie do Zachodu, państwa Europy Środkowej na własnej skórze doświadczyły tego, co obecnie jest udziałem Białorusinów, w związku z tym mają lepszy ogląd sytuacji. Warto dodać, że w sierpniu premier Czech spotkał się z przedstawicielami mniejszości białoruskiej w Czechach.

Przełom w stanowisku premiera Babiša wobec sytuacji na Białorusi przyniosła propozycja polskich władz, aby w organizowanym przez nie 11 września 2020 r. szczycie w Lublinie wzięła udział Swiatłana Cichanouska. Premier Czech jako pierwszy z partnerów odmówił spotkania z kandydatką białoruskiej opozycji. Swoje podejście tłumaczył tym, że nie chce podejmować pochopnych decyzji, które mogłyby się okazać niezgodne ze stanowiskiem UE bądź też mogłyby zostać wykorzystywane przez białoruską propagandę. Odmowa przyjęcia zaproszenia do spotkania z Cichanouską została skrytykowana przez przedstawicieli czeskiej opozycji, w tym Alexandra Vondrę (ODS), który określił ją jako hańbę dla całej Republiki Czeskiej, oraz Markétę Pekarovą Adamovą (TOP 09), która nazwała premiera Babiša tchórzem.

Prezydent Republiki Czeskiej Miloš Zeman oraz z pozostali prezydenci państw Grupy Wyszehradzkiej 19 sierpnia 2020 r., przed spotkaniem Rady Europejskiej, wydali oświadczenie w sprawie sytuacji na Białorusi. Wezwali w nim władze Białorusi do otwarcia drogi do rozwiązania konfliktu oraz przestrzegania praw i wolności człowieka oraz zadeklarowali wsparcie w organizacji wolnych wyborów prezydenckich. Prezydenci V4 zaapelowali również do zagranicznych podmiotów, aby powstrzymały się od działań podważających niezależność i suwerenność Białorusi, wskazując jednocześnie na rolę UE w ustanowieniu dialogu pomiędzy przedstawicielami władz białoruskich a społeczeństwem. Warto podkreślić, że prezydent Zeman, poza wspólnym oświadczeniem prezydentów V4, unika wypowiedzi na temat sytuacji na Białorusi.

W sprawie konfliktu na Białorusi głos zabrał również minister spraw zagranicznych Czech Tomáš Petříček (ČSSD). Podobnie jak premier Babiš podkreślił, że odpowiednie strategie działania wobec zaistniałej sytuacji w pierwszej kolejności powinny być wypracowane przez UE. Jednocześnie przestrzegł przed jakąkolwiek interwencją zewnętrzną. Warto dodać, 24 sierpnia czeski rząd zatwierdził utworzenie funduszu w wysokości 10 mln koron czeskich na rzecz pomocy Białorusinom dotkniętym restrykcjami reżimu prezydenta Alaksandra Łukaszenki. Kwota, wygospodarowana z funduszu Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Czeskiej, zostanie przeznaczona na wsparcie społeczeństwa obywatelskiego oraz pomoc prawną i psychologiczną dla osób dotkniętych represjami na skutek udziału w protestach – w tym dziennikarzy.

Rozbieżność w podejściu czeskich władz do kryzysu na Białorusi wyraźnie pokazuje stanowisko Izby Poselskiej Parlamentu Republiki Czeskiej. W specjalnej rezolucji przyjętej 19 sierpnia 2020 r. posłowie m.in. potępili brutalne i nieadekwatne represje służb wobec obywateli Białorusi, wyrazili solidarność z osobami represjonowanymi oraz wezwali władze do uwolnienia więźniów politycznych. Jednocześnie odrzucili kilka projektów szczegółowych uchwał, np. w sprawie nieuznania oficjalnych wyników wyborów prezydenckich opublikowanych przez Białoruską Państwową Komisję Wyborczą czy też wprowadzenia czeskich sankcji wobec osób odpowiadających za poważne naruszenie praw człowieka na Białorusi. Przeciw tym projektom głosowali niemalże w całości obecni na posiedzeniu posłowie ANO, ČSSD oraz KSČM.

## Słowacja

Słowacja należy do nieformalnej koalicji państw, które wspierały elastyczną politykę UE wobec Białorusi. Rosnąca represyjność reżimu Alaksandra Łukaszenki spowodowała, że Słowacja coraz częściej zaczęła sprzeciwiać się łamaniu praw człowieka i zasad demokratycznych. Jako niewielkie państwo zaczęła wykorzystywać swoją *soft power* poprzez wspieranie trzeciego sektora. Słowackie organizacje pozarządowe rozpoczęły współpracę ze swoimi odpowiednikami z Białorusi pod koniec lat 90., aktywnie wspierały również białoruską opozycję w okresie kolejnych wyborów.

Podobnie było po wyborach prezydenckich w sierpniu 2020 r. Pod wpływem represji, które dotknęły białoruską opozycję, słowacki rząd zajął oficjalne stanowisko wobec wydarzeń na Białorusi. Władze Białorusi zostały wezwane do natychmiastowego zaprzestania przemocy i poszanowania podstawowych praw człowieka, a także do uczciwego śledztwa i ukarania sprawców prześladowań. Zaapelowano o natychmiastowe uwolnienie zatrzymanych uczestników pokojowych protestów i nawiązanie dialogu ze społeczeństwem obywatelskim, prowadzącego do szybkiego powtórzenia wyborów prezydenckich. Rząd zapowiedział także otwarcie granic i udzielenie azylu dla protestujących oraz stypendia dla studentów relegowanych z białoruskich uniwersytetów. Podkreślono szczególną rolę UE w rozwiązywaniu kryzysu na Białorusi. Pełne wsparcie dla rządu wyraziła również prezydent Słowacji Zuzana Čaputová.

Wpływ na podejście władz słowackich do sytuacji na Białorusi miała również postawa ambasadora Białorusi na Słowacji Ihara Laszczeni. W nagraniu opublikowanym w połowie sierpnia w Internecie ten doświadczony dyplomata i były doradca prezydenta Łukaszenki wyraził solidarność z protestującymi na Białorusi. Ambasador Laszczenia powiedział, że tak „jak wszyscy Białorusini” jest wstrząśnięty informacjami o torturach i pobiciach w jego państwie. Podkreślił, że na Słowacji reprezentuje „Białoruś i naród białoruski, który zgodnie z konstytucją jest jedynym źródłem władzy”. Słowacka dyplomacja odnotowała zasadniczą wypowiedź ambasadora Białorusi. Minister spraw zagranicznych i europejskich Słowacji Ivan Korčok (SaS) stanowisko to określił jako odważne

i jednoznaczne. Laszczenia był jedynym dyplomatą białoruskim w państwach UE, który zdecydował się na taki krok. Władze słowackie zadeklarowały możliwość udzielenia mu azylu. Ponadto od 9 września ambasador Słowacji na Białorusi wspólnie z dyplomatami z niektórych państw UE rozpoczęli dyżury w mieszkaniu laureatki Nagrody Nobla i jednocześnie członkini opozycyjnej Rady Koordynacyjnej, Swiatłany Aleksijewicz. Ma to na celu uchronienie jej przed ewentualnym zatrzymaniem i okazanie jej publicznego wsparcia.

Słowacja wzięła udział w szczycie państw Grupy Wyszehradzkiej, który odbył się 11 września 2020 r. w Lublinie. W czasie konferencji prasowej premier Słowacji Igor Matovič (Ol'aNo) oraz pozostali liderzy V4 zwrócili się do białoruskich władz o zaprzestanie łamania praw człowieka oraz niezwłoczne uwolnienie więźniów politycznych. Przywódcy ugrupowania rozmawiali o potrzebie wszczęcia bezstronnego postępowania wobec osób stosujących represje oraz zaapelowali o dialog między białoruskim rządem a przedstawicielami białoruskiego społeczeństwa obywatelskiego. Postanowienia polityczne szczytu pokryły się więc w dużym stopniu z oficjalnym stanowiskiem słowackich władz. W ramach wsparcia białoruskich obywateli przywódcy V4 zaproponowali „plan gospodarczy” dla Białorusinów, który miałby obejmować m.in. współpracę między małymi i średnimi przedsiębiorstwami, politykę energetyczną, sektor informatyczny oraz infrastrukturę. Szczegóły planu mają zostać przedstawione podczas najbliższego szczytu Rady Europejskiej. Na spotkaniu padła również propozycja uruchomienia ruchu bezwizowego dla Białorusinów. Należy odnotować, że podczas szczytu w Lublinie premier Matovič określił Polskę jako lidera V4 w kontaktach z Białorusią.

## Węgry

Analizując stosunek Węgier do wydarzeń na Białorusi, należy zacząć od wizyty, którą na kilka tygodni przed wyborami prezydenckimi złożył w Mińsku premier Węgier Viktor Orbán (Fidesz). 5 czerwca 2020 r. polityk spotkał się z Alaksandrem Łukaszenką. Jak podkreślano w komunikacie opublikowanym na kilkanaście godzin przed wydarzeniem, wizyta odbywała się na zaproszenie prezydenta Białorusi. Podczas spotkania Orbán akcentował konieczność pogłębienia współpracy gospodarczej, czemu służyć ma uruchomienie kolejnej linii kredytowej przez węgierski Exim Bank – w wysokości 40 mln euro (wartość wcześniejszej przekroczyła 60 mln euro). W czasie wizyty w Mińsku premier Węgier zapewniał o zaangażowaniu Węgier w Partnerstwo Wschodnie, co jednak nie znajduje odzwierciedlenia w rzeczywistości, szczególnie jeśli wziąć pod uwagę relacje węgiersko-ukraińskie. Orbán podkreślał, że Węgry opowiadają się za zniesieniem sankcji wobec Białorusi, które – ich zdaniem – stanowią przeszkodę w normalizacji i budowaniu wzajemnych relacji. W związku z tym pomimo sankcji istnieje praktyka handlu ze spółkami córkami podmiotów znajdujących się na listach sankcyjnych.

Należy zwrócić uwagę, że od początku kryzysu na Białorusi węgierskie władze wzbraniają się przed komentowaniem czegokolwiek, co związane jest z Białorusią. Węgry nie apelowały o zorganizowanie transparentnych wyborów prezydenckich ani o zaniechanie przemocy wobec Białorusinów, która stosowana jest przez służby specjalne. Premier Węgier w swoich wystąpieniach mówi o poparciu stanowiska Polski. Co istotne – stanowiska węgierskiego nie ma, co jest świadomą polityką.

Warto również wskazać stanowisko ministra spraw zagranicznych i handlu zagranicznego Pétera Szijjártó (Fidesz), który mówił o tym, że rozważając sytuację na Białorusi, należy mieć na względzie położenie geopolityczne tego państwa – w domyśle w pobliżu Rosji. To współpraca z tym państwem stoi za wstrzeźliwością węgierską. Zaangażowanie na Białorusi mogłoby wystawić na szwank relacje węgiersko-rosyjskie, co nie leży w interesie węgierskim.

Na marginesie należy dodać, że w czasie spotkania Alaksandra Łukaszenki i Władimira Putina w Soczi (14 września) prezydent Białorusi, cytowany przez portal *belta.by*, miał powiedzieć: „pewnego razu zapytałem mojego przyjaciela Viktora Orbána o kooperację z innymi krajami, szczególnie z Unią Europejską, ze względu na jego specjalną pozycję”. Przywołanie nazwiska Orbána w czasie spotkania w Soczi – w tak newralgicznym dla białoruskiego reżimu momencie – jasno określa stanowisko węgierskie wobec Łukaszenki. Podobnie jak doniesienia dotyczące sprzeciwu Węgier na spotkanie w czasie szczytu premierów państw V4 w Lublinie z opozycjonistką Swiatłaną Cichanouską.

Z perspektywy Węgier realizowanie interesów węgierskich w regionie jest możliwe jedynie w takiej konstelacji, w której prezydentem pozostaje Łukaszenka, a Rosja ma możliwość silnego oddziaływania na wschodniego sąsiada Polski. W sytuacji, w której reżim przetrwa, pozycja Węgier do prowadzenia interesów na Białorusi ulegnie wzmocnieniu w kontrze do pozostałych państw UE, przede wszystkim Polski i Litwy. W ten sposób utrzymana pozostaje także przychylność prezydenta Rosji.

## **Wnioski**

Stanowiska państw Grupy Wyszehradzkiej względem wyborów prezydenckich i powyborczych protestów na Białorusi nie są jednolite. Premierzy Słowacji i Republiki Czeskiej kilkakrotnie i w różnej formie wezwali do dialogu między władzą a protestującymi i zorganizowania nowych wyborów oraz zaapelowali o zaprzestanie przemocy i ukaranie sprawców prześladować opozycji. Z kolei premier Węgier podchodzi do kwestii Białorusi z dużym dystansem. Jednocześnie należy zauważyć, że w przypadku Czech i Słowacji mamy do czynienia z dwutorowością. Z jednej strony władze tych państw potępiają eskalację przemocy i przestrzegają przed interwencją zewnętrzną na Białorusi, z drugiej – dostrzegalne jest wyczekiwanie na podjęcie odpowiednich kroków w pierwszej kolejności przez UE, która miałaby zaangażować się w rozwiązanie konfliktu przy pomocy mechanizmów mediacji.